

Günther Schulz, Gisela-A. Schroeder & Timm C. Richter, *Bolschewistische Herrschaft und Orthodoxe Kirche in Russland. Das Landeskonzil 1917/1918. Quellen und Analysen*¹. Wydawnictwo: Lit Verlag, Münster, 2005, 802 strony.

Profesor G. Schulz — inicjator przedsięwzięcia — zajmował się Kościołem prawosławnym w Rosji jeszcze we Wschodnich Niemczech. Po zjednoczeniu kraju został Dyrektorem Instytutu Kościołów Wschodnich Uniwersytetu w Monasterze (Münster). Zjednoczył wokół siebie grono naukowców, którzy u źródeł przebadali przebieg i wyniki św. Soboru Kościoła Prawosławnego, który odbywał się w Moskwie w okresie przełomowym dla Rosji, począwszy od sierpnia 1917 do września 1918 roku w trzech sesjach, w sumie w 170 posiedzeniach. Okres ten obejmuje czasy rządu tymczasowego (Kiereńskiego) i przejścia władzy przez bolszewików. Olbrzymią zaletą książki jest dotarcie do materiałów źródłowych Soboru; niektóre z nich publikowane są w ogóle po raz pierwszy, co pozwala lepiej zrozumieć zarówno sytuację wewnętrzną w Kościele, jak i warunki zewnętrzne, w których przebiegały obrady.

Wśród postanowień Soboru znajduje się ponowne ustanowienie patriarchatu, który został decyzją cara Piotra I zniesiony. Uczestnicy Soboru i Kościół uznali ten fakt za odzyskanie rangi i godności prawosławia w Rosji. Decyzją tą Sobór, a w ślad za tym Kościół prawosławny, uniezależnił się od władz państwowych. Za wszelkie decyzje wewnątrzkościelne — łącznie z tymi, które podejmował patriarcha — odtąd ponosiło się odpowiedzialność przed soborem. Sobór ujmował siebie jako gwaranta „Samozarządzania i samostanowienia” Kościoła. Zapewne najważniejszym postanowieniem Soboru był koncyliarny (soborność) charakter najważniejszej struktury kościelnej, na co zwraca się uwagę po dzień dzisiejszy.

Autor we wstępie do książki stwierdza, że tylko z tego punktu widzenia da się zrozumieć nie tylko historię Cerkwi, ale i całej porewolucyjnej historii Rosji XX wieku.

Przełomowe znaczenie Soboru polegało m. in. na tym, że Kościół wykorzystał krótki okres porewolucyjny do uniezależnienia się od car-

¹ Bolszewickie panowanie a Kościół prawosławny w Rosji. Sobór krajowy 1917/1918. Źródła i analizy.

skiej spuścizny po upadku Dynastii Romanowych. Ponadto nie miały wpływu na ukonstytuowanie się samej Cerkwi i uchwały św. Soboru miały wydarzenia rewolucyjne. Sam wybór członków Soboru przebiegał oddolnie, poczynając od parafii; po raz pierwszy w tych głosowaniach brały udział równouprawnione kobiety, i po raz pierwszy większość uczestników Soboru stanowiły osoby świeckie, pełnoprawni uczestnicy tego Zgromadzenia. Ponieważ rząd tymczasowy zreformował szkolnictwo podporządkowując szkolnictwo cerkiewne Ministerstwu Oświaty, uprawomocnił rozwody, uchwalił wolność wyznania i dopuścił możliwość wystąpienia z Kościoła, ustalił prawo do wolności religijnej od 9 roku życia i w konsekwencji wyprowadził nauczanie religii ze szkół — św. Sobór zetknął się ze skutkami sekularyzacji, wobec których musiał zająć stanowisko.

Najbardziej dotkliwie odczuł Sobór przejęcie władzy przez bolszewików, którzy w styczniu 1918 roku uchwalili dekret o oddzieleniu Kościoła od państwa, a tym samym m. in. uniezależnili szkolnictwo od wpływu Cerkwi; z kolei parafie ustawowo uznano za „prywatne stowarzyszenia” nie posiadające osobowości prawnej.

Począwszy od rewolucji październikowej wielki Kościół zmuszony został, wbrew swojej woli, do konfrontacji z systemem totalitarnym. Przy starciu z nową władzą głównym problemem było to, czy Cerkiew może pozostać niezależna i znaleźć należne jej miejsce w społeczeństwie. W rodzącym się i zaostrzającym się z miesiąca na miesiąc konflikcie szło nie tylko o relacje z Komisariatem ds. Prawnych (VII Wydział, zajmujący się polityką wyznaniową), ale w ogóle z Radą Komisarzy Ludowych (= rządem), z centralną władzą radziecką i terenowymi jej organami. Głównym problemem był dekret o rozdziale Kościoła od państwa; pojawiły się w tej kwestii nawet próby mediacji, które w świetle późniejszych wydarzeń należy uznać za wybieg oficjalnych władz państwowych, mający na celu dokonanie podziału wewnętrznego wśród uczestników Soboru.

Niżej nieco szczegółów. Jest niemożliwością omówienie książki liczącej ponad 800 stron, stąd niniejsze omówienie musi mieć skrótowy charakter. Przygotowania do Soboru trwały jeszcze w okresie caratu. Jednak zwołane „Predsobornoje prisustwie”, organ mający przygotować zwołanie soboru, został przez cara rozwiązany w 1906 roku. Z kolei w 1912 powołano do życia nowy organ, mający ten sam cel: „Predsobornoje so-wieszczanie”, który pracował do 1916 r. Po rewolucji lutowej św. Synod

pismem z kwietnia 1917 obwieścił ludowi zwołanie św. Soboru. Z kolei powołany „Predsobornyj sowiet” przygotował szczegółowy sposób wyborów do Soboru oraz plan jego działań. W pierwszych demokratycznych wyborach Cerkwi wybrano na członków św. Soboru: 80 biskupów (właściwie wchodzili w skład Soboru z urzędu), 129 duchownych, 10 diaconów, 26 psalmistów i 299 osób świeckich (byli w tym składzie także teologowie); w składzie Synodu było 10% chłopów. To, że na Soborze występowały różne ugrupowania, jest oczywiste. Wyróżniono grupę opowiadającą się za ścisłą hierarchizacją struktur cerkiewnych, zwolenników koncyliaryzmu i grupę pośrednią. Obie pierwsze tu wymienione grupy miały swoje organy prasowe, wydawane przez „stare” synody. Spór rozstrzygnął uchwałą św. Sobór. W styczniu 1919 wszystkie czasopisma cerkiewne zostały przez bolszewików zamknięte.

W październiku 1917 roku na wokandzie św. Soboru stanął problem restytuowania patriarchatu. Nie wnikając w szczegóły i dyskusje odnośnie kompetencji patriarchy i jego relacji do św. Synodu — obradującego w przerwach między Soborami, które z kolei stanowiły najwyższą władzę w Cerkwi — wypada nadmienić, że w dwóch głosowaniach wyłoniono trzech kandydatów, przy czym biskup Antonij (Chrapowickij) uzyskał największą ilość głosów, co wskazywało na to, że to on jest tą osobą, którą św. Sobór najchętniej widziałby na tym stanowisku. Wyboru między nim a arcybiskupem Arseniuszem z Nowogrodu i metropolitą Tichonem (z Moskwy) dokonano (5. XI 1917) na podstawie losowania. Patriarchą został ten ostatni. Bolszewicy uznali Patriarchę za „tubę carskich reakcyjnych sił i symbol obalonego już caratu”. Jest faktem, że Patriarcha anatemą obłożył „tych wszystkich obłąkanych, którzy krew przelewają”, co bolszewicy odebrali jako atak na siebie. Na skutki nie trzeba było długo czekać. Zapewne pierwszą ofiarą zbrodniczych praktyk stał się ks. Koczurow z Carskiego Sioła. Sobór z tej okazji wystosował pismo do wiernych wskazując na męczeństwo mordowanych duchownych. Na 69 sesji wnioskowano już o wyznaczenie przez Patriarchę swojego pełnomocnika, na wypadek, gdyby nie mógł wypełniać swoich obowiązków. Świadczyło to o świadomości Soboru o zagrożeniach, w świetle bolszewickich prześladowań. W styczniu 1918 rozwiązane zostały Instytuty Duchowne Dworu, Armii i Marynarki. Mając na uwadze plądrowanie budynków należących do Cerkwi św. Sobór podjął uchwałę o powołaniu „Stowarzyszeń dla obrony świętości”; tekst zawierał sformułowania

o „dzisiejszych prawodawcach, którzy są gorsi od barbarzyńców...”.

Niepodobna tu streszczać wydarzeń, które towarzyszyły obradom św. Soboru oraz omawiać kontakty nowych władz z kościelnymi. Nadmienimy może jeszcze, że 18 kwietnia 1918 roku, w trakcie 126 sesji, przyjęto bez dyskusji uchwałę o „Środkach podczas aktualnych prześladowań Kościoła Prawosławnego”. Wszyscy prześladowani otrzymali też błogosławieństwo św. Soboru i Patriarchy. W trakcie obrad św. Soboru mordowano nie tylko księży, ale biskupów i arcybiskupów, metropolitę Kijowa (był jednocześnie honorowym przewodniczącym św. Soboru; został kanonizowany w 1992 r.), uczestników św. Soboru i innych. Według danych Jubileuszowego Soboru z 2000 roku wyliczono ilość męczenników na ponad 1000, zaliczonych w poczet świętych; za sam 1918 rok kanonizowano 141 ofiar-męczenników. W latach 1917-21, w związku z konfiskatą mienia cerkiewnego uważa się, że zamordowano od 3 do 4 tysięcy osób związanych ze służbą kościelną, w tym osoby świeckie.

Instytut św. Tichona w Moskwie podaje, że w roku 1918 zamordowano trzy tysiące osób, a półtora tysiąca duchownych represjonowano. GPU podaje, że w 1918 roku zamordowano 827 kleryków; to samo źródło podaje, że w tym samym roku zamordowano siedmiu hierarchów Cerkwi. Tymczasem na wspomnianym jubileuszowym Soborze w 2000 roku uznano za świętych 14 hierarchów, zamordowanych w samym tylko 1918 roku. W książce są nazwiska 36 członków św. Soboru, zamordowanych przez władze radzieckie. Niepodobna dokładnie podać liczbę ofiar, a podawane dane są przybliżone. Bez mała w trakcie każdej sesji metropolici i biskupi zdawali sprawozdanie o kolejnych bestialskich mordach dokonywanych na duchownych, członkach rad parafialnych, mnichach, zakonnicach itd.

Św. Sobór zajął się reformowaniem Kościoła, podkreślając w nim rolę laikatu, zajął się strukturą Kościoła, w szczególności podstawową jednostką Kościoła, parafiami. W sytuacji nadzwyczajnej dopuszczało się możliwość wykonywania obowiązków psalmisty przez kobiety, ale bez przyjmowania ich do stanu duchownego.

Masy wiernych nie były bierne wobec czerwonego terroru. W styczniu 1918 roku tłumy wiernych wystąpiły na masowej demonstracji w obronie Newskiej Ławry w Piotrogradzie; podobne demonstracje miały miejsce w Moskwie i innych miastach.

Z dzisiejszej perspektywy interesujący jest dokument dotyczący współpracy (aktualnie mówimy: ekumenicznej) Kościoła prawosławne-

go z Kościołem anglikańskim i starokatolickim. Na wniosek Emiliana Witoszyńskiego, nauczyciela z Warszawy, powołano komisję mającą na celu zjednoczenie Kościołów². Św. Sobór w postanowieniu przyjął do wiadomości „...szczerze pragnienia starokatolików i wyznawców anglikanizmu mające na celu zjednoczenie z Kościołem prawosławnym na podstawie nauki i tradycji”. Św. Sobór zalecił św. Synodowi „...powołanie stałej komisji w kraju i zagranicą dla podjęcia dalszych studiów w zakresie problematyki starokatolickiej i anglikańskiej, aby dzięki kontaktom ze starokatolikami i anglikanami zbadać trudności, które znajdują na drodze zjednoczenia i aby według możliwości wnieść wkład do jak najszybszego osiągnięcia ostatecznego celu”. Komentując ten dokument autorzy książki stwierdzają, że dwa lata przed słynną encykliką Ekumenicznego Patriarchy Konstantynopola z 1920 roku, Kościół w Rosji opowiedział się za ekumenicznym dialogiem.

Autorzy (w: *Fazit [= Podsumowanie]*, s.381-389) piszą, że obie strony, Cerkiew i bolszewicy, nie stronili od ekstremalnych propozycji uchwał, które nie zawsze wprowadzano w życie; „Dekret o rozdziale Kościoła od państwa” uczynił Cerkiew dyskryminowaną grupą społeczną, pozbawioną osobowości prawnej; tym samym, mając na uwadze nakaz głoszenia Ewangelii, został Kościół zmuszony do stawiania oporu nowej władzy; początkowo bolszewicka władza nie prowadziła totalnej kampanii niszczyielskiej wobec Kościoła, tolerowano nabożeństwa, zachowując sobie możliwość kontrolowania niesprzyjających bolszewikom struktur i zgromadzeń; pozostawiono Kościół w postaci zredukowanej do parafii. Z kolei św. Sobór, nawiązując do tradycji bizantyńskiej, osądził wszelką rewolucyjną działalność jako diabelską. Z czasem Sobór zaniechał wezwania do politycznej walki z władzą; oczywiście konfiskaty mienia i rekwirowanie uznano za świętokradztwo, ale jednocześnie musiano się zgodzić na spisywanie kościelnego dobytku, „inventaryzowanie” — jak nazywała to instrukcja władz — by przekazać, na przykład sprzęty liturgiczne, bezbożnikom po to jedynie, aby otrzymać je z powrotem w „użytkowanie”; Kościół zrezygnował z jakichkolwiek państwowych gwarancji bezpieczeństwa tylko po to, by móc przetrwać w religijnej wierze; spotkanie się oko w oko ze zjawiskami sekularyzacji, jeszcze w czasie „rządu tymczasowego”, musiało być zaskoczeniem

² Por. G. Schulz, *Landeskonzil...*, s. 197; *Obzor...*, III, s. 369 i nne.

zwłaszcza, że w Europie Zachodniej procesy te trwały dziesiątki lat, jeśli nawet nie setki; bez jakichkolwiek doświadczeń z innych krajów Cerkiew prawosławna w Rosji zmuszona została do konfrontacji z systemem totalitarnym; jednak olbrzymiej części ludności nie udało się władzy oddzielić od Kościoła mimo, że dekretami oddzielono również szkołę od Kościoła; potwierdził to także spis powszechny w Rosji Radzieckiej z 1937 roku, kiedy się okazało, że w ogóle ponad połowa ludności (wiejskiej) uznała się za „religijną”; ostoją Cerkwi stały się przede wszystkim kobiety; to między innymi zasługa tych uchwał św. Soboru, które dotyczyły roli kobiet w Kościele; władze radzieckie opamiętały się wtedy, kiedy nad ZSRR zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo, w czasie wojny ojczyźnianej; dopiero po 1990 przywrócono wiernym i Kościołowi prawosławnemu ich godność i należne miejsce w społeczeństwie. — Tyle wnioski autorów tej monumentalnej książki.

Zamknięcie obrad św. Soboru nastąpiło 20 września 1918 roku, po 13 miesiącach uciążliwej pracy. Patriarcha miał zwołać św. Sobór ponownie wiosną 1921 roku. Ale do tego już miało nie dojść. We wrześniu 1943 roku, a więc w trakcie wojny, zwołano „Mały Sobór”, któremu charakter nadawało 17 biskupów. Chodziło nie tylko o poparcie władz radzieckich w walce zbrojnej z niemieckim faszyzmem, ale także o to, by „pełnomocnika” patriarchy podnieść do godności patriarchy.

Powtórzę: niepodobna wymienić nawet wszystkich tematów, którymi św. Sobór się zajmował. W centrum obrad stała zawsze Cerkiew prawosławna, a to liturgia, a to kwestie diakonatu, służby wojskowej, życia parafialnego, roli kobiet w Kościele, konsekwencji rozdziału Kościoła od państwa, wydawnictw prawosławnych, kształcenia duchownych, problematyka bractw i wspólnot kościelnych, oporu wobec władz, wreszcie wymuszone przez sytuację nadzwyczajną problemy polityczne itd. itp.

Na koniec kilka zdań o materiale źródłowym. Niemieccy naukowcy dziękują w książce duchownym różnych szczebli (wielu z nich, to dobry znajomi profesora Schulza, co pozwoliło dotrzeć do nieznanych dotąd źródeł kościelnych), naukowcom rosyjskim i przedstawicielom oficjalnych władz — za umożliwienie im zbadania tajnych dotąd akt; niektórzy z nich sami odkryli, czym zasłużyli sobie na wdzięczność Kościoła prawosławnego w Federacji Rosyjskiej i nie tylko jego.

Książka stanowi bezcenny wkład nie tylko do historii Rosji i Kościoła prawosławnego, ale także do historii powszechnej. Dotarło do nie

opublikowanych dotąd materiałów św. Soboru i Synodów, przyczyniając się między innymi do ich wydania. Spenetrowano moskiewskie i petersburskie archiwa państwowe, wydobyto dokumenty z archiwum byłego GPU (gdzie natrafiono na obszerne materiały związane z przygotowywanym procesem patriarchy Tichona; dokumentów tych nie ma w innych archiwach państwowych); w byłym archiwum partii bolszewickiej natrafiono między innymi na oryginał Dekretu o rozdziale Kościoła od państwa z uwagami Lenina. Nie ominięto źródeł z okresu „rządu tymczasowego”, w tym artykuły i doniesienia ostatniego oberprokuratora z czasów carskich, potem ministra ds. wyznań religijnych w „rządzie tymczasowym”, a później także i członka św. Soboru, A. Kartaszowa; sięgnięto do zachowanych archiwów terenowych, wspomnień, artykułów prasowych: kościelnych i ogólnie dostępnych. Istotną pomoc uzyskano w Instytucie św. Tichona w Moskwie. Sięgnięto także do notatek uczestników św. Soboru, którym udało się opuścić Rosję (w tym wspomnianego już Kartaszowa, który osiadł był w Paryżu).

Jak oświadczył w rozmowie ze mną profesor G. Schulz, wszędzie natrafiano na życzliwość i bezgraniczną wprost chęć współpracy oraz wszechstronną pomoc. Wykonano iście benedyktyńską pracę.

Książka zawiera: szczegółowe kalendarium poszczególnych posiedzeń św. Soboru (s. 391-432); dokumenty związane z przygotowaniem do zwołania św. Soboru; projektów reform kościelnych i wykaz przedsięwzięć Kościoła prawosławnego w Rosji; projekt reformy Kościoła grekokatolickiego w Rosji; dokumenty z okresu od „rządu tymczasowego” do rewolucji październikowej; kwestie nauczania religii w nowych warunkach; relacje z kontrowersji między Kościołem prawosławnym i św. Soborem z jednej strony i bolszewickimi władzami z drugiej; materiały źródłowe do Dekretu dotyczącego rozdziału Kościoła i państwa oraz jego skutków; reakcje Cerkwi na ten Dekret i reakcje nieprawosławnych wspólnot religijnych; problem służby wojskowej duchownych; dokumenty związane z prześladowaniami (s. od 333 do 688). Wiele z tych dokumentów ukazuje się w ogóle po raz pierwszy. W książce znajdziemy także krótkie biografie najważniejszych postaci (s. 719-767). Wreszcie wskazano na materiał źródłowy i literaturę drugorzędą (s. 769-785).

Godny zauważenia jest fakt, że praca powstała we Wschodniokościelnym Instytucie Wydziału Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu w Monasterze (Münster) w ramach programu: „Diktaturen im Europa des 20

Jahrhunderts”. To bezcenne wydawnictwo ukazało się m. in. dzięki grantowi Fundacji Volkswagena.

Książkę należy polecić w pierwszym rzędzie teologom, historykom Kościoła (nie tylko prawosławnego) i zajmującym się historią powszechną, politologom, duchownym i w ogóle humanistom, wreszcie politykom, aby mogli się zapoznać z doświadczeniami wynikającym ze styku Kościoła i państwa, w szczególności z zetknięcia się wielkiego Kościoła z systemem totalitarnym.

Karol Toeplitz